

Siedzieliśmy razem na skraju świata. Obok dymiły kubki z gorącą herbatą. Wypatrywaliśmy tej jednej, spadającej gwiazdy. Przez całą noc. Potem robiło się chłodno i herbata była gorzka.

Siedzieliśmy razem nad przepaścią. Most już dawno się skruszył, deski spróchniały. Zostały resztki marzeń i pragnień – że można przejść na drugą stronę. Potem obsuwał się grunt, a ja nie chciałem nawet patrzeć jak spadaś.

Patrzemy oboje w odległym kierunku. Ja na ciebie, przez ciebie i obok ciebie. Ty na mnie, obok mnie i za mną. I gdzieś tam, na górze, wysłużony los zrzuca arkturową gwiazdę. Ale nikt jej nie widzi i tak już zostanie.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Wiktor Orzel, dodano 09.06.2012 13:31

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.